№ 223. Dnia 8 października. CZWARTEK. Dnia 26 września (8 października). 1891 r. Rok VIII.

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rocznie . . . . rs. 6.
Półrocznie . . . „ 3.
Kwartalnie . . . „ 1 k. 50.
Miesięcznie . . . — „ 50.

W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE.
Rocznie . . . . rs. 8
Półrocznie . . . „ 4
Kwartalnie . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik łódzki" w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ul. Mazowieckiej, N. 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 5 prec.

KALENDARZYK.

Dziś: Birgitty Wd.
Jutro: Bogdana Op., Dyonizego B. M.
Wschód słońca o godz. 6 m. 8. Zachód o godz. 5 m 28
Długość dnia godz. 11 m. 20. Ubyło dnia godz. 5 m. 23

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK." ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Finanse Rosyi.

Wykonanie budżetu dochodów i wydatków państwowych Rosyi za rok 1890, według sprawozdania kontroli państwa, dało następujące rezultaty:

I) Dochody:

zwyczajne	947,743,000 r.	44 k.
nadzwyczajne . . .	103,685,562 „	62 „
pozostałości z zamkniętych funduszów lat poprzednich. .	9,081,259 „	70 „
Razem . .	1,056,509,822 r.	76 k.

2) Wydatki:

zwyczajne	877,783,398 r.	12 k.
nadzwyczajne . . .	178,732,128 „	67 „
Razem . .	1,056,515,525 r.	79 k.

Tym sposobem bilans ogólny budżetu wykazuje przewyżkę rozchodów nad dochodami 5,703 rubli 3 kop. W budżecie zaś zwyczajnym osiągnięto przewyżkę dochodów nad rozchodami o 65,959,602 rub. 32 kop. W porównaniu z rokiem zeszłym przewyżka dochodów jest nieco mniejsza (mniej więcej o 3 miliony rubli), lecz należy wziąć na uwagę, że rok 1889 poprzedziły dwa lata urodzajne, podczas gdy w latach 1889 i 1890 urodzaj był nie lepszy od średniego, miejscami zaś gorzej niż średni. Jeżeli pomimo to w 1890 r. osiągnięto tak znaczną przewyżkę dochodów nad rozchodami, jest to dowód ogólnego poprawienia się interesów finansowych państwa; z wyjątkiem rozchodów systemu kredytowego, t. j. opłat od pożyczek, wszystkie inne wydatki wzrastały, lecz w stosunku daleko większym wzrastały dochody, tak, że pomimo powiększenia wydatków na zaspokojenie bieżących potrzeb państwowych, otrzymano znaczne przewyżki dochodów. Przewyżki te stanowić będą wielką podporę dla kasy państwa wśród dzisiejszych warunków, kiedy trzecia część Rosyi europejskiej w większym lub mniejszym stopniu ucierpiała od nieurodzaju i skutkiem tego nie może dostarczać państwu dochodów należycie, a po części nawet wymaga sama znacznych zapomóg z kasy dla zabezpieczenia żywności. Podobno właśnie z tych znacznych pozostałości budżetu zwyczajnego 1890 roku wydawane były zapomogi dla miejscowości, dotkniętych nieurodzajem. Przewyżki te i ich użycie usprawiedliwiają najlepiej umiarkowanie i ostrożność, z jakiemi układane są i wykonywane budżety państwowe w latach ostatnich i które nieraz wywoływały głosy niezadowolenia, motywowane w ten sposób, że państwo nie jest osobą prywatną i winno wydawać wszystko, co otrzymuje.

W wydatkach nadzwyczajnych 1890 r. figuruje przedterminowa amortyzacya długów państwowych w sumie 51,760,955 rubli (6 milionów na amortyzacyę serya i 45,760,955 rubli na amortyzacyę siódmej 5% pożyczki i obligacyj kolei żelaznej charkowo-mikołajewskiej). W roku bieżącym umorzono długów także na sumę około 45 milionów rubli. Tym sposobem kasa państwa zarówno w r. 1889 jak i 1890 rozporządzała środkami na budowę nowych dróg kolei żelaznych. Gdyby państwo w ciągu tych dwóch lat nie dokonało przedterminowej amortyzacyi długów, nie miałoby potrzeby zaciągać nowej pożyczki teraz właśnie, w warunkach niezupełnie odpowiednich dla najbardziej wygodnego dokonania podobnej operacyi finansowej.

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

ŁÓDŹ, dnia 8/X 1891 r.

× W dniu 30 z. m. ukończyła swoje zajęcia komisya ekspertów do oceny wyrobów bawełnianych, pomieszczonych na wystawie środkowo-azyatyckiej. Komisya ta, składająca się z pp.: O. A. Brauna, A. N. Warugina, N. I. Prochorowa i N. G. Burilina, przyznała medale złote 5-ciu wystawcom. Z wystawców naszych medal złoty otrzymało „Towarzystwo akcyjne wyrobów bawełnianych Karola Scheiblera" za dobry gatunek i wykończenie tkanin bawełnianych i za barchany drukowane.

× Ostatni numer „Kraju" przynosi następującą wiadomość, nieobojętną dla naszych fabrykantów wyrobów bawełnianych: „Przy rozpatrywaniu taryfy w komunikacyi kaukasko-warszawskiej, przedstawiciele przemysłu łódzkiego starali się o obniżenie minimalnej normy sprasowania bawełny środkowo-azyatyckiej, zamiast, jak dotąd 20-tu, na 18 funtów w stopie sześciennej. Dla rozstrzygnięcia tej kwestyi zwołana była specyalna komisya w departamencie spraw kolejowych, która, na posiedzeniu, przed kilkoma dniami odbytem, po wysłuchaniu objaśnień przedstawiciela moskiewskiego komitetu giełdowego, postanowiła, jak się dowiadujemy, prośbę przemysłowców łódzkich odrzucić. Dodać należy, że zawezwany przez departament na to posiedzenie delegat warszawskiego komitetu giełdowego, nie przybył, co w protokóle komisyi zaznaczono." Ponieważ na zasadzie wiadomości powyższej „Agencya północna" rozesłała telegram, jakoby prośba przemysłowców łódzkich o *zniżenie taryf na przewóz bawełny* z Kaukazu do Warszawy została przez departament do spraw kolejowych odrzucona, przeto zwracamy uwagę czytelników, iż doniesienie to jest błędne: *taryfę* bowiem na przewóz bawełny środkowo-azyatyckiej departament obniżyć postanowił już przed kilku miesiącami, nie zgodził się zaś tylko na obniżenie normalnej *wagi* gatunkowej bel bawełny, o co przemysłowcy łódzcy oddzielnie prosili. Przy tej sposobności niech nam będzie wolno wyrazić żal do warszawskiego komitetu giełdowego, iż, otrzymawszy wezwanie od departamentu o wydelegowanie specyalisty w sprawie wzmiankowanej, nie zawiadomił o tem którego z poważniejszych przemysłowców łódzkich, lub lepiej jeszcze — oddziału łódzkiego towarzystwa popierania przemysłu. Przecież byłby to trud niewielki, a obecność delegata naszego może zdołałaby wpłynąć na inny rezultat sprawy.

× Dowiadujemy się, iż z dniem 13-go przyszłego miesiąca w rozkładzie jazdy drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej mają być poczynione nieznaczne zmiany na sezon zimowy.

× W dniu wczorajszym komisya inspekcyjna pod przewodnictwem inspektora dróg żelaznych, inżyniera Łaskina, dokonała oględzin jesiennych drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej.

× Do zatwierdzenia władz gubernialnych wniesiono projekt o naprawie w roku przyszłym następujących szos na terytoryum powiatu łódzkiego, a mianowicie: 1) szosy tuszyńsko-wolborskiej, kosztem 1,018 rs. 70 kop.; 2) tomaszowsko-pabianickiej, kosztem 2,085 rs. 15 kop.; 3) łódzko-rawskiej, kosztem 2,106 rs. 93 kop.; 4) łódzko-poddębickiej, kosztem 5,590 rs. 75 kop.; 5) piotrkowsko-łódzkiej, kosztem 6,685 rs. 56 kop.; 6) łódzko-zduńskowolskiej, kosztem 9,972 rs. 21 kop.; 7) tomaszowsko-łódzkiej, kosztem 8,867 rs. 54 kop. i 8) zgiersko-łęczyckiej, kosztem 7,722 rs. 23 kop.

DROGI WODNE.

× Okrąg komunikacyi poruszył obecnie sprawę uregulowania rzeki Wieprza na przestrzeni od Krasnegostawu do Iwangrodu. W ostatnich dziesięciu latach rzeka ta poczyniła w wielu miejscach znaczne szkody, podmywszy grunta i zmieniwszy koryto. Na pierwsze trzy lata robót żądany jest kredyt rs. 300,000.

× Sprawa budowy kanału, łączącego Odrę z Dunajem, żywo zajmuje rządy interesowane.

× Projekt urządzenia portu dla wielkich okrętów pod Paryżem jest bliskim urzeczywistnienia. Wyznaczona przez rząd komisya dla zbadania terenu i sporządzenia planów, ukończyła obecnie swoje prace i przedstawiła je ministeryum. Według planu komisyi powinien być pomiędzy Paryżem i Rouen zbudowany wielki kanał, długości 182 kilometry i głębokości 6,2 metra. Port dla okrętów wielkich ma być założony pomiędzy Saint-Denis i Clichy, dla mniejszych zaś przystanie mniejsze w Andelys, Vernon, Nantes, Poissy, Achières i Argenteuil. Koszty budowy obliczono na 150 milionów franków.

DROGI ŻELAZNE.

× Prace specyalnej komisyi, pod przewodnictwem rz. r. t. Abazy, nad ogólną rewizyą taryf wszystkich dróg żela-

---

10)

Florencya Marryat.

MOUNT EDEN.

Tłomaczenie z angielskiego.

(Dalszy ciąg — patrz Nr 222).

— Dobrze ciociu, lecz zabiorę śniadanie do siebie, zjem je ubierając się, gdyż obawiam się spóźnić do kościoła—rzekła Ewelina, opuszczając pokój ze sporym zapasem żywności dla swego kochanego więźnia.

— Willu drogi — wołała, otwierając drzwiczki—masz tu śniadanie, a ja biegnę zaraz do wuja Caryll'a i przyniosę ci wiadomości, co zamierza uczynić.

Will nie śmiał nic odpowiedzieć, z obawy, aby go kto nie usłyszał, skinął jej tylko głową, zabierając śniadanie i zaczął spożywać je. Ewelina zaś włożyła swą odświętną sukienkę i kapelusz i wybrała się drżąca cała do domu wuja. Tyle słyszała strasznych rzeczy o nim, że wyobrażała go sobie jak dzikiego zwierza, gotowego rzucić się na nią. Lecz cóż znaczyły jej własne obawy w porównaniu z położeniem Willa. Wszak chodziło o jego zbawienie i bezpieczeństwo. Może uda jej się przebłagać wuja i uzyskać przyjęcie go napowrót do biura. Lecz choćby i zrobił to, Ewelina czuła w swem sercu, że coś straciła bezpowrotnie i nikt jej wrócić tego nie zdoła.

ROZDZIAŁ VII.

Dom na Birkenhead-Square pod 24 numerem był to imponujący budynek, lecz bardzo ponury. Ewelinie wydał się raczej szpitalem lub więzieniem, niż prywatną re-

zydencyą: okna były zakurzone z żelaznemi kratami, bez firanek, które znamionowałyby porządek i dostatek. Dziwiła się, że posiadacz Mount-Edenu i olbrzymiego majątku mógł żyć w tak nieładnym domu. Taksamo też dziwiło się temu wielu innych ludzi i nazywano Mr. Caryll'a sknerą, zgarniającym stosy pieniędzy, pomimo, że ma ich już miliony. Lecz nie rozumiano go wcale. On także wiedział, że można żyć przyjemniej, pamiętał swój uroczy Mount-Eden, pamiętał, jak szczęśliwym był tam niegdyś, lecz szczęście to minęło jak sen, a dusza pozostała w rozpaczy. Obecnie zaś Liverpool, ze swojem wrzącem życiem i ruchliwemi ulicami, wydawał mu się odpowiedniejszym dla jego smutku, niż słoneczne i kwieciste przestrzenie Mount-Edenu. Tu przynajmniej mógł być czynnym, tam oszalałby wśród ciszy. Smutna bowiem była jego historya. Niegdyś był biednym urzędnikiem w kantorze wekslowym i ani mógł marzyć o zaślubieniu ukochanej przez siebie kobiety. Rozstali się więc, wylawszy wiele łez i przyjął miejsce w Indyach. Fortuna dopisała mu nadspodziewanie i po kilku latach pracy, wrócił do kraju bogatym człowiekiem i znalazł swą dawną ukochaną wierną mu i wolną i był w możności zaślubienia jej.

Pobrawszy się, żyli bardzo szczęśliwi. Los wciąż sprzyjał Mr. Caryll'owi, szylingi u niego miały czarodziejską zdolność zamieniania się w funty i posuwały swego właściciela coraz wyżej w handlowej karyerze. Został wreszcie przedstawicielem wielkiej firmy bankierskiej: Caryll, Tyndoll et Comp. Do zupełnego szczęścia brakowało mu tylko—potomka, który odziedziczyłby jego fortunę. Gdy już stracili nadzieję, urodził się syn uradowanym państwu Caryll, na cześć którego ojciec kupił wspaniałą posiadłość Mount Eden w Hampshire i wybudował piękny pałac. Oboje z żoną zamieszkali tam i cieszyli się swym małym Hugonem. Lecz gdy zdawało się, że dosięgają zenitu powodzenia, szczęście odwróciło się nagle i zaczęły się zmartwienia. Czyż nie zdarza się to często na tym padole smutku i zawodów? Nieszczęścia Mr. Caryll'a zaczęły się ze śmiercią ukochanej, wiernej żony, która umarła w pięć lat po urodzeniu Hugona. Mr. Caryll nigdy nie przyszedł już do siebie po tym ciosie. Jej ostatnie słowa i spojrzenia poświęcone były jemu, lecz to wspomnienie jeszcze wzmagało jego boleść. Życie straciło dla niego powab, lecz miał jeszcze syna, którego mu zostawiła na pociechę. Pracował więc i zbierał dla niego majątek. Wiele kobiet zastąpiłoby było chętnie miejsce zmarłej pani Caryll, lecz wdowiec nigdy nie pomyślał o tem. Żył tylko dla Hugona, chciał go uczynić swym następcą w firmie bankowej i postanowił wtajemniczać go we wszystkie handlowe spekulacye. W tym celu wziął go ze szkół w szesnastym roku i sam przeprowadził się z Mount-Edenu do Liverpoolu, aby razem z synem pracować w kantorze. Lecz Hugo nie znajdował upodobania w tem zajęciu, ciasna i duszna atmosfera biura drażniła jego nerwowy i wrażliwy temperament, rwał się do swobody i większych wrażeń, wkrótce też namówiony przez szalonych towarzyszów, uciekł z domu, puszczając się na morze i zostawiając ojca w strasznej rozpaczy. Byłby on chętnie zgodził się na jego projekty, udzielił mu potrzebnych pieniędzy, gdyby tylko chłopiec żył. Lecz zanim wrócił okręt, który go zabrał, przyszła wieść, że Hugo utonął przy przewróceniu się jednej z szalup okrętowych.

Ten drugi cios ostatecznie przygnębił mr. Caryll'a, pochylił się i osiwiał jak starzec. W obejściu i mowie zaś stał się szorstkim. W sześćdziesiątym roku wyglądał na ośmdziesiąt. Był jednak czynnym i wypełniał należące do niego obowiązki. Nie miał już żony i syna, lecz byli inni ludzie, którzy mogli korzystać z jego majątku. Nie miał już licznej rodziny. Brat i siostra umarli oboje, lecz każde z nich zostawiło po dziecku. Synowiec William Caryll, zajmował go najwięcej, lecz jak zasługiwał sobie na łaskę wuja, o tem już wiemy.

Ewelina z heroicznym wysiłkiem zbliżyła się do drzwi możnego wuja. Był on dla niej zupełnie obcym. Nigdy nie dowiadywał się o nią, ona też nigdy nie zwróciłaby się do niego w swoim interesie, lecz obawa o Willa czyniła ją bardzo odważną. Weszła na schody i zadzwoniła. Stary służący otworzył jej i wydawał się zdziwionym jej widokiem. Zapytał dość nieuprzejmie, czego żąda?

— Pragnę widzieć się z mr. Caryllem.

— Nie można się z nim widzieć, dziś niedziela.

— Wiem o tem, lecz mam pilny interes. Proszę powiedzieć, że jego siostrzenica, miss Ewelina Rayne, pragnie się z nim widzieć.

— W takim razie przepraszam panią bardzo, proszę, wejdź do pokoju, a ja zawiadomię mr. Carylla o twej obecności. Lecz rzadko kogo przyjmuje w niedziele.

W tej chwili dał się słyszeć gruby głos.

— Kto tam jest, Barnes?

Ewelina rozpaczliwie odważnym ruchem posunęła się naprzód i powiedziała:

— To ja, wuju Roger, Ewelina, twoja siostrzenica. Pozwól mi z sobą pomówić.

Mr. Caryll siedział przy śniadaniu w flanelowym szlafroku, nieogolony, z włosami w nieładzie, wcale niezachęcająco wyglądał. Lecz zobaczywszy Ewelinę, wstał z krzesła, wziął ją za rękę i przypatrując się jej bystro, rzekł:

znych, szybko posuwają się naprzód. Komisya kieruje się w swoich pracach zasadami, które posłużyły za podstawę w zmienionych taryfach mikołajewskiej i innych dróg żelaznych.

PIENIĄDZE I KREDYT.

× Podpisy na nową 3% pożyczkę będą przyjmowane w kantorach banku państwa od 15 b. m.

PRZEMYSŁ.

× Na gruntach zwanych „Roznosy," w obrębie leśnictwa szydłowieckiego, w powiecie iłżeckim, w gminie Skarzysko, na obszarze 466,181 sąż. kw. odkryto pokłady rudy żelaznej, których eksploatacya rozpocząć się ma po spisaniu protokółu przez zarząd górnictwa w Królestwie Polskiem w dniu 14 października r. b.

× W dniu 1 października odbyło się posiedzenie wspólników udziałowych fabryki cukru Ciechanów, na którem przedłożono rezultat z ubiegłej kampanii, t. j. od 1 lipca 1890 r. do 1 lipca 1891 r. Bilans kampanii wykazuje zysk czysty w kwocie rs. 56,677 kop. 24, z której to sumy wydzielono akcyonaryuszom 5% dywidendy, resztę zaś przeznaczono na tantyemy, oraz na dalszą opłatę strat, poniesionych w ubiegłych latach. Cukrownia Ciechanów przerobiła w roku ubiegłym 565,249 centnarów buraków.

× Podług danych urzędowych, zebranych przez główny zarząd akcyzy, zebrano buraków w roku 1891 w całem państwie 27,722,965 berkowców, w roku zaś zeszłym 28,062,046 berkow. Średnio biorąc, w całem państwie otrzymywano buraków z dziesięciny w roku bieżącym 98.23 berkow., zaś w roku zeszłym 98.78. W Królestwie Polskiem zebrano 3,923,030 berkow. przy wydajności 101.76, a w roku zeszłym 3,907,293 przy wydajności z dziesięciny 106.36. Takasama różnica była w urodzaju buraków w całem państwie i tak: w południowo-zachodniej Rosyi zebrano 15,542,863 ber., przy wydajności 105.67; w roku zeszłym 15,576,272 przy wydajności 107.60; w środkowej Rosyi 8,356,802 ber. z wydajnością 85.75 ber. z dziesięciny; w roku zeszłym 8,458,802 z wydajnością 94.65 z dziesięciny; z zachodniej Syberyi, gdzie tylko jest jedna fabryka cukru, nie otrzymano wiadomości.

× W Petersburgu powstaje towarzystwo rybołówców, zamierzające urządzić na dalekim wschodzie kilka stacyj rybołówstwa i zorganizować prawidłowy wywóz ryb do Japonii. Dotychczas połów ryb na krańcach państwa zaspakajał jedynie miejscowe potrzeby.

× Pomimo skarg na ciągłe zmniejszanie się źródeł nafty w różnych okolicach morza Kaspijskiego, przemysł naftowy rozwija się na Kaukazie z każdym niemal rokiem: W 1889 r. wydobyto 205,500,000 pudów, zaś w 1890 r. 239 milionów pudów, to jest o 16.3% więcej. W ciągu pierwszych sześciu miesięcy r. b. wydobyto 139.6 mil. pud., podczas gdy w tymże czasie r. z. 124 mil. Wywóz nafty z granicę, pomimo znacznego wzrostu eksploatacyi źródeł naftowych, jest bardzo słaby. Natomiast przywóz nafty amerykańskiej na rynki europejskie wciąż wzrasta, zwłaszcza w ostatnich dwóch latach dostarczono tej nafty: w 1889/91 r. 659,365,475 gal., w 1890/91 r. 704,387,532 gal.

WYSTAWY.

× Na przyszłej wystawie elektrycznej w Petersburgu będzie wystawiony velocyped elektryczny na trzech kołach, mogący pomieścić dwie osoby, wynaleziony przez George'a Meraux.

× Na projektowanej wystawie elektrycznej w Petersburgu będą dokonane ciekawe próby czesania włosów przy pomocy elektryczności, przygotowania w ciągu pięciu minut, sposobem elektrycznym, złotych i srebrnych bransoletek różnych wzorów, wyrywanie zębów przy pomocy elektryczności i t. d.

Wiadomości ogólne.

Wizyta arcybiskupa w ochronce. Onegdaj, o godz. 10-tej rano, J. E. ks. arcybiskup raczył przybyć w orszaku duchowieństwa do ochronki katolickiej, gdzie był przyjmowany przez komitet ochronki i prezesa towarzystwa dobroczynności, br. Heinzla. Dziatwa zebrana i napełniająca wszystkie trzy sale ochronki powitała Arcypasterza śpiewem i wypowiedziała odpowiednie wiersze, ofiarując mu kwiaty. J. E. przemówił w ojcowskich, serdecznych słowach do dziatek, zachęcając je do korzystania ze zbawiennych nauk pracy, porządku i moralności w ochronce udzielanych, życząc, aby miały one wpływ zbawienny na dalsze ich życie. Następnie zwiedził J. E. cały lokal ochronki i wyraził zadowolenie swe wszystkim osobom, zajmującym się ochronką, a dziatwę obdarował obrazkami i cukierkami.

Radcowie ubezpieczeń. Na stanowiskach radców ubezpieczeń w powiecie łódzkim na bieżące trzechlecie (1891—1894 r.) piotrkowski rząd gubernialny zatwierdził pp.: Ludwika Meyera, Maurycego Sprzączkowskiego, Juliusza Borsta, Stanisława Wojciechowskiego, Ferdynanda Tuliniusa i Karola Ende.

Złota młodzież. Oryginalny zakład stanął pomiędzy trzema młodzieńcami naszego miasta, którzy przed kilku dniami obficie raczyli się piwem w restauracyi jednego z hotelów miejscowych: „Trzy butelki szampana—wołał jeden—że prędzej stanę pieszo u Selina, niż wy na najszybszym koniu!" Zakład przyjęto i trzej panicze stanęli u startu. Dorożka ruszyła z kopyta i pomknęła ulicą Zachodnią w stronę Konstantynowskiej. Jakież jednak było zdziwienie dwóch młodzieńców, gdy wbiegłszy do sali restauracyjnej, zastali swego współzawodnika najspokojniej rozpoczynającego drugi kufel piwa. Bohater oryginalnych wyścigów zwycięztwo swoje zawdzięcza zacnemu charakterowi rąk i nóg, dzięki któremu z łatwością przebył wyznaczony dystans, biegnąc naprzestrzał przez domy, podwórza i parkany.

Uwadze członków towarzystwa opieki nad zwierzętami polecamy ulicę Zgierską od Starego-Rynku do końca Bałut, gdzie nielitościwe dręczenie koni kwitnie w najlepsze. Konie obciążane są nad siły, a gdy ruszyć nie mogą, katowane są okrótnie. Właściciele biją je po głowie, brzuchu i nogach, nietylko batem, lecz kłonicami, a nawet prętami żelaznymi. W postępowaniu takiem właściciele koni, chłopi, po większej części nie widzą nic złego, jak świadczy o tem następująca rozmowa: Jeden z przechodniów nie mogąc znieść spokojnie widoku katowania konia, zawołał do dręczyciela z oburzeniem:

— A przestaniesz ty katować konia!

Woźnica zatrzymał się w połowie zamachu i spojrzawszy z podełba na nieznajomego, flegmatycznie odpowiedział:

— A przecie to bydle...

— Wszak koń ten pracuje na ciebie, a ty obchodzisz się z nim tak nielitościwie— tłomaczył przechodzień, oglądając parokonny wóz frachtowy, na którym paki pełne towaru sięgały brzegów kosza. — Cóż ci koń winien?

— Uparta bestyja, nie chce stać przy żłobku, ino sięga po siano na wozie.

Wkrótce wóz otoczyło około 16 osób i zaczęło wdrapywać się na wierzch.

— Czy to pasażerowie — zapytał się zdziwiony przechodzień? Czy z tak wielkiem ładunkiem dojedziesz do miejsca przeznaczenia?

— E, proszę pana, od siedmiu lat jeżdżę z Łowicza do Łodzi trzy razy na tydzień tam i napowrót, nie z takiemi ciężarami, a zawsze szczęśliwie dojeżdżałem.

— A jak ci koń padnie, nie będziesz go żałował?

— Na to i jest ono bydlę — mówił woźnica, kończąc zaprzęganie koni — że kiej z niego żadnego pożytku dla człowieka, to niech zdycha.

Na wierzchu wozu, naładowanego towarem, siedziało już siedmnastu ludzi. Po chwili wóz zatrzeszczał, oba siwki stęknęły, woźnica je biczem zaciął i „frachtówka" potoczyła się ciężko po szosie.

Parowa fabryka czekolady, cukrów, biszkoptów angielskich i pierników „E. Wedel" w Warszawie, otwiera filię swego składu w naszem mieście, przy ulicy Piotrkowskiej.

Z sądu. Onegdaj, sędzia pokoju I-go rewiru miasta Łodzi skazał Szmula Raszewskiego z Rokicin i Mordkę Aschera z Poddębic, każdego na 10 rubli kary za dręczenie zwierząt; wczoraj zaś właściciela domu N. 21a przy ulicy Nowomiejskiej, Michała Frenkla, na rs. 25 kary za nieporządek w dziedzińcu.

Wczoraj tenże sędzia rozpatrzył resztę 25 spraw w kwestyi zniesienia budek na Starym Rynku. We wszystkich powyższych sprawach wydał wyrok, skazujący właściciali na usunięcie budek.

Brak światła. Mieszkańcy olbrzymiego domu p. Starka przy ulicy Widzewskiej, oraz odwiedzający ich goście lub interesanci uskarżają się bardzo na absolutny brak jakiegokolwiekbądź oświetlenia wieczornego w istnym labiryncie korytarzy i schodów, wskutek czego narażeni są ciągle na niebezpieczeństwo potłuczenia się lub spadnięcia ze schodów.

Wypadki. Onegdaj wieczorem, pies, wałęsający się bez właściciela, pokąsał na ulicy Lutomierskiej 15-letniego Icka Kaliskiego.

Wczoraj, na szosie do Konstantynowa, pękła oś u naładowanego woza Jencza ze Szadku. Skutkiem nagłego przechylenia się woza, spadł powożący parobek, a za nim zleciały dwie skrzynki towaru, które przygniotły go tak silnie, że pękły mu dwa żebra.

Kradzież. Wczoraj, na ulicy Zgierskiej niewiadomy rzezimieszek ściągnął z woza Łuniaka tłomok, zawierający rzeczy i umknął na Bałuty.

* „Nowoje wremia" pisze, że komisya pod prezydencyą ks. Wołkońskiego, pracująca nad kwestyą wychowania żeńskiego, uznała za najodpowiedniejszą reorganizacyę istniejących gimnazyów żeńskich i takichże szkół miejskich na wzór tak nazwanych szkół maryjskich, które w czteroletnim kursie obejmują zamknięty program elementarny nauk, a nadto kształcą uczennice w żeńskich rękodziełach, dając tym sposobem zupełnie dostateczne przygotowanie do wstąpienia na kursy żeńskie zawodowe.

* Ministeryum oświaty rozpatruje podniesione przez niektóre ziemstwa południowej Rosyi projekt ustanowienia nowego typu zakładów naukowych z kursem ośmioletnim. Według tego projektu jeden rok przypada na klasę przygotowawczą, 5 lat na przedmioty ogólnie kształcące, a dwa ostatnie lata powinny być poświęcone specyalnemu rolniczemu wykształceniu.

* „Peterb. wiedomości" donoszą, że w sferach właściwych opracowywana jest obecnie kwestya środków uniemożebniających wydawanie ważnych papierów państwowych szpiegom zagranicznym. W tym celu ograniczoną będzie ilość t. zw. „korespondencyi sekretnej." Redagowanie, przepisywanie i rozpieczętowywanie papierów sekretnych będzie uskuteczniane przez starszych oficerów i adjutantów. Także przechowywanie korespondencyi sekretnej będzie zabezpieczone lepiej niż dotychczas.

* W szeregu środków przeciw pożarom we wsiach, jakie mają być wprowadzone w drodze prawodawczej po skończonej wystawie środków takich i po naradach specyalistów, pokrywanie dachów słomą na budynkach mieszkalnych lub gospodarskich w obrębie miast i wiosek ma być ostatecznie zabronione, a natomiast pokrywać je będzie można, oprócz blachy metalicznej, szyfru, kamienia, dachówki glinianej, gontu, dranicy, tektury smołowcowej, specyalną papą z mieszaniny dostępnej dla najbieduiejszych właścicieli nieruchomości, a mianowicie z gliny z posiekaną słomą lub wrzosem, która to masa, jak nauczyło doświadczenie, jest tańszą i mniej pracy wymagającą niż pokrycie budowli słomą, a wytrzymałą na ogień. Ministeryum dóbr państwa mając na myśli udoskonalenie tej masy do pokrywania wiejskich budowli gospodarskich i chat włościańskich, ogłosiło premium za najlepszy materyał ogniotrwały na cel powyższy.

* W guberniach nawiedzonych nieurodzajem, jak donoszą gazety ruskie, za współudziałem duchowieństwa powstaje coraz więcej „kółek bratnich" w celu wspierania ubogich w parafiach.

W Częstochowie zawiązał się komitet, który robi starania o pozwolenie na budowę nowego kościoła parafialnego na Starem Mieście. Plan budowy mają wykonać architekci warszawscy pp. Szyler i Kozłowski. Według jednego projektu, zbyt szczupły i zrujnowany kościół stary byłby zupełnie przebudowany i rozszerzony, podczas gdy drugi projekt zaleca wybudowanie nowego kościoła na 5,000 osób na placu targowym, przylegającym do obecnego kościoła, który byłby rozebrany. Kościół na Jasnej Górze ma być wewnątrz gruntownie odrestaurowany.

Warszawa.

Na przedstawienie rady miejskiej dobroczynności publicznej ministeryum zatwierdziło na posadach lekarskich przy nowym centralnym szpitalu dla obłąkanych w Tworkach: d-r med. Chardina, dyrektorem zakładu; lekarzy: Tadeusza Żłobikowskiego, Aleksandra Dragomanowa i Jana Szabaśiłkowa na stanowiskach starszych ordynatorów, zaś lekarzy: Aleksandra Lubarskiego, Stanisława Bucelskiego, Emila Przygodzkiego i d-r med. Rafała Radziwiłłowicza na stanowiskach młodszych ordynatorów.

Podniesiono projekt utworzenia przy szpitalu św. Jana Bożego w Warszawie specyalnego oddziału dla idyotów, z pomieszczeniem dla 20-stu pensyonarzy. Warunki przyjęcia do oddziału mają być zupełnie odmienne od obowiązujących w oddziale dla nieuleczalnych w Tworkach.

Ambulatoryum bezpłatne dla cierpiących na zęby otwarto przy szkole dentystycznej na Krakowskiem-Przedmieściu nr. 9 w Warszawie.

Wyścigi konne jesienne na torze warszawskim nie zapowiadają zbyt licznego udziału koni. Dotychczas nadeszło ich zaledwie kilka i dopiero teraz, po skończonym sezonie w Moskwie i Kijowie, spodziewanych jest kilka znaczniejszych stajen, o ile gonitwy w Odesie, zaczynające się w niedzielę, nie odciągną także wielu koni z toru warszawskiego.

Kapitaliści francuscy zażądali odroczenia o rok jeden terminu podpisania kontraktu co do budowy bulwarów w Warszawie. Być może, że układy rozbiją się zupełnie z powodu nowych warunków przedstawionych przez p. Devarsa.

Wyjaśniono, że na żądanie chociażby tylko jednego lokatora domu stróż jest obowiązany usuwać z podwórza wszelkich katarynniarzy, muzyków, śpiewaków i t. d.

W znanej sprawie Walentyna Nadieżdy, małżonków Zołotnickich, skazanych za znęcanie się nad 14-letnią swoją córką Antoniną, na 7 miesięcy więzy i pokutę kościelną, senat rządzący skargę kasacyjną Zołotnickich pozostawił bez skutku. Wyrok izby sądowej atoli nie może być narazie wprowadzony w wykonanie, ponieważ skazani, jak

---

— Ty, ty jesteś Ewelina Rayne — córka biednej Maryi?

— Tak — odpowiedziała trochę zalękniona Ewelina — lecz nie gniewaj się na mnie, wuju, przyszłam tylko na chwilę pomówić z tobą.

Mr. Caryll puścił jej ramię i usiadł napowrót na krześle.

— Nie gniewam się, moje dziecko — odrzekł i zakrywając twarz dłońmi powtarzał:

— Co za podobieństwo, co za podobieństwo!

Ewelina nie wiedziała kogo mu przypominała, zapewne zmarłą swą matkę, lecz już przestała obawiać się wuja. Odważyła się mówić dalej.

— Dziwi zapewne wuja moja tu obecność, boję się cię obrazić, wszak nigdy nie pytałeś o mnie, lecz mamy wielkie zmartwienie w domu i przyszłam poradzić się ciebie.

— Owszem, proszę cię usiądź; cóż się stało?

Ewelina usiadła, lecz mr. Caryll nie patrzał już na nią, słuchał z pochyloną na rękach głową.

— William nie był w domu od wczoraj rana, wuju. Czy nie możesz mi powiedzieć, gdzie on się obraca?

— Boi się wam widocznie pokazać. Zapewne nie zobaczycie go już i lepiej dla was nie słyszeć o nim więcej.

— Lecz co on takiego zrobił? — pytała Ewelina drżąc cała. — Czy coś tak strasznego, że aż tak źle o nim mówisz, wuju?

— Niegodziwy i niewdzięczny chłopak, wziąłem go do swego biura, wyciągając z nędzy i mógłby wyjść na człowieka, a on tak mi odpłacił moją dobroć, iż okradł firmę, a potem uciekł przed następstwami swego występku.

— Ach! wuju, czyż on naprawdę cię okradł?

— Gorzej jeszcze zrobił. Sfałszował mój podpis. Nie umie nawet być zręcznym złodziejem, tak się wziął do tej sprawki, że dziecko mogłoby odkryć fałszerstwo. Lecz już zapewne pokutuje za swą winę.

— Czy posłesz wuju policyę za nim? — spytała przerażona dziewczyna.

— Naturalnie. Sfałszowany czek jest już od wczoraj w ich rękach i gdyby nie niedziela, mister William Caryll byłby już przytrzymanym. Ale jutro niezawodnie go to spotka.

— Ach! wuju, czyż go nie zechcesz oszczędzić? rzekła Ewelina, wstając z krzesełka i przybliżając się do mr. Caryll'a.— On jest jeszcze tak młody i to pierwszy jego błąd.

— Nie, moja droga, nie pierwszy. Pokradł już marki i stemple, lecz myślałem, że się poprawi, gdy go surowo zgromię. Obecnie zaś popełnił zbrodnię.

— Nie mogę pojąć, jak on mógł coś podobnego zrobić—mówiła Ewelina ze łzami.—Musiał nie być wtedy przy zdrowych zmysłach, jestem pewną, że żałuje swego postępku. O panie, przebacz mu tym razem. Pomyśl, że złamiesz mu życie, karząc go tak surowo.

Mr. Caryll spuścił na nos okulary i patrząc z poza nich ciekawie na młodą dziewczynę, zapytał.

— Dlaczego tak gorąco przemawiasz za tym młodym chłopcem, czy cię on tak bardzo obchodzi?

Ewelina zarumieniła się:

— Jest moim kuzynem—odpowiedziała, patrząc na dół—i żył z nami przez dwa lata. Byłoby strasznem dla mnie i dla ciotki Maryi, gdyby Willa wsadzono do więzienia, lub gdzie wywieziono. Przytem nazwisko nasze, również jak twoje, wuju, będzie splamione.

— Wiem o tem, lecz nie mogę podejść prawa dla mej wygody. Zresztą, nie ode mnie jednego to zależy, wspólnicy naszej firmy postanowili go potępić w ich własnym interesie. Młody fałszerz musi być ukaranym, choćby dla przykładu, inaczej wielu innych zrobiłoby taksamo.

Ewelina nic nie odpowiedziała, lecz płakała cicho.

— Przykro mi, moje dziecko, że tak ci chodzi o tego chłopca—rzekł pan Caryll— i pragnąłbym coś uczynić dla niego przez wzgląd na ciebie. Lecz nikt już nie może wybawić go od kary. Oddaliśmy go w ręce sprawiedliwości, a ta jest nieubłagana w swych wyrokach. Niema więc dla niego ratunku.

(*D. c. n.*).

donosi „Kuryer poranny," opuścili granice państwa.

Lublin. Grono osób szanowanych zajęło się gorliwie projektem założenia lombardu w Lublinie, głównie w celach filantropii, jak donosi „Gazeta" miejscowa.

Petersburg.

W sobotę odbyło się pierwsze posiedzenie instytutu medycyny doświadczalnej.

W rozmaitych punktach Petersburga mają być wiercone studnie artezyjskie, z których woda będzie oddana do użytku za małą opłatą.

TEATR i MUZYKA.

*** „Fedora" należy do utworów ostatniej doby twórczości Sardou, których sensacyjną dramatyczność powiększają jeszcze równie sensacyjne aluzye lub tło polityczne, zapożyczone zazwyczaj ze stosunków obcych i bardzo od Francyi i Paryża oddalonych, a więc łatwych do wyzyskania na rzecz efektów scenicznych, choćby z pogwałceniem nieraz prawdopodobieństwa. W sensacyjnych tych dramatach nie szukajmy charakterów przeprowadzonych konsekwentnie, ani głębszej psychologii, usprawiedliwiającej to, co się dzieje na scenie. Wszak maluje się ludzi i stosunki tak od stosunków Zachodu odrębne, że najwięcej karkołomne starcia żądz i namiętności u osób działających dadzą się na karb właściwości tych odrębnych zaliczyć, aby tylko autor trzymał się w granicach ogólnoludzkich motywów i uczuć. Z podobnej swobody korzysta Sardou na rzecz niezmiernie bogatego rozwoju środków scenicznych. Mistrzowska robota sceniczna, nagromadzenie scen nader efektownych, naprężonych sensacyjnych sytuacyj, rozwijających się z konsekwencyą nieubłaganą w porywającym za sobą widza toku akcyi, każe zapomnieć o tem, że mamy przed sobą dzieło wytrawnego rzemieślnika—artysty, a nie utwór natchniony poety-dramaturga. Te cechy ostatnich dzieł Sardou posiada mniej więcej i „Fedora," całkiem niewłaściwie nazwana na afiszu „komedyą." Myślą przewodnią sztuki jest zemsta kobiety za śmierć jej ukochanego męża, której sprawcę bohaterka dramatu dostaje w swe ręce, ale przekonawszy się, że się myliła co do pobudek zbrodni i winy zabójcy, obecnie także już ukochanego, odkupuje krzywdy zrządzone mu w szale zemsty samobójstwem.

Pan Janowski (hr. Henryk) w zastępstwie chorego p. Dobrzańskiego, mimo braku czasu na przygotowanie, wywiązał się z zadania całkiem przyzwoicie. W grze jego wiele było szczerych, silnych akcentów, a ostatnie sceny oddał z uczuciem i przejęciem się sytuacyą. P. Sosnowski (de Sirex) grał zupełnie poprawnie, w ruchach przecież i wzięciu był tu i owdzie nieco zamało wykwintny, może nawet troszkę trywialny. Pani Różańska, dobra nasza znajoma, oddała ciężką rolę tytułową z uczuciem, prawdą i siłą dramatyczną niepospolitą, nie wszędzie jednak równomiernie; obok szczęśliwych momentów były słabsze znacznie, w których czuć się dawało pewne niedociągnięcie. P. B.-Janowska (hrabina Nina) z rzadką naturalnością i wdziękiem przedstawiła postać ekscentrycznej kokietki salonowej. Reszta grała całkiem starannie, przyczyniając się skutecznie do stworzenia bardzo przyzwoitej całości. Szkoda jednak, że ani nazwisko autora, ani widoczne nad stworzeniem dobrego ensemble'u i poprawnem wystawieniem sztuki, praca artystów i dyrekcyi nie stanowią widać jeszcze dostatecznej siły przyciągającej dla naszej publiczności, nieliczne jak dotąd uczęszczającej do teatru. *H.*

ROZMAITOŚCI.

*** **Nowy lord-major Londynu** jest już wybrany przez aldermanów City. Jest nim p. Evans, właściciel sklepu z towarami norymberskiemi, ma lat 45, pochodzi z księstwa Walii. Od stu lat z górą godności tej nie piastował walijczyk.

*** **Nowy rabin Paryża.** Na miejsce p. Zadoka Kahn, mianowanego wielkim rabinem Francyi, rabinem miasta Paryża został Jakób Dreyfuss. Instalacya nowego dostojnika odbyła się bardzo uroczyście w synagodze przy ulicy Zwycięstwa.

*** **Zwiedzanie kopalń.** Zwyczajem dorocznym, dnia 11 b. m. organizuje się zbiorowe zwiedzanie salin wielickich przy rzęsistem ich oświetleniu.

*** **Ludzie elektryczni.** W angielskim dzienniku medycznym „Lancet" opowiadają, że w Kanadzie, gdzie powietrze zawiera w sobie bardzo mały procent wilgoci, zdarzają się ludzie, którzy zapalają lampę elektryczną samem zbliżeniem do niej palca. Amerykański fizyolog, dr. Hemond, obdarzony tą własnością, dokonywał podobnych prób w obecności wielu uczonych. Podróżnik Mitchinson komunikuje jeszcze ciekawszy wypadek. Pewnego razu, rozgniewany bardzo na swego służącego negra, gdy uderzył go batem, spostrzegł ku wielkiemu zdziwieniu, że posypały się zeń iskry. Później zaś przekonał się, że w Afryce centralnej u każdego negra można wywołać iskry za dotknięciem się ich ciała nagiego, które bywają tem silniejsze, im stan pobudzenia psychicznego jest większy. Prof. Most w dziele swem „Simpatetische Mitteln" zapewnia, iż wiele razy obserwował podobne zjawisko u europejskich kobiet nerwowych, zwłaszcza podczas ataków histerycznych.

*** **Armia zbawienia** wydzierżawiła wielką hallę rolniczą (Agricultural-Hall) w Londynie, celem urządzenia tamże wystawy, mającej światu przedstawić prawdziwą nędzę. Oprócz robót, wykonanych w przytułkach armii przez biedaków, „wyrwanych z otchłani ulicy"—wystawa obejmie wierne kopie nędznych mieszkań w dzielnicy Ostend, która jest siedzibą najniższych warstw ludności londyńskiej, a także i kopie nor roboczych, gdzie ci nędzarze w pocie czoła na chleb powszedni pracują. Ogłoszenie o wystawie oznajmia między innemi: „Będzie to dla świata wyraźną lekcyą, chcemy spróbować przedstawić jasno, jak straszną jest nędza żebraka Łazarza, który siedzi przed swoją norą w „najciemniejszej Anglii!" Wystawa odbędzie się w grudniu, na krótki czas przed świętami Bożego Narodzenia.

*** **Wzorowy zakład.** W d. 9 b. m. odbędzie się w Paryżu licytacya na dostawę artykułów spożywczych dla miejscowej szkoły politechnicznej w r. p. Daje ona pojęcie, z jaką troskliwością państwo zaopatruje potrzeby wychowańców i zarządu zakładu, dostarczającego Francyi inżynierów i oficerów. Dostawa na r. p. tak się przedstawia: Chleba w najlepszym gatunku, po 90 centimów $^1/_4$ funta 75,000 kilogramów, 400 kil. chleba zwyczajnego do wycierania rysunków. Wina 600 hektolitrów; ma ono być w dobrym gatunku i conajmniej przez rok wystałe. Na 45,000 kil. mięsa przypada 90 kil. potęgowicy. Raz na tydzień, a więc 42 razy w roku szkolnym, podawanym bywa drób: 2 razy indyki, 1 raz tuczone gęsi, 14 razy kury, 15 razy kurczęta, 3 razy kaczki, 3 razy gołębie i 4 razy króliki. Poważnie występują również wyroby masarskie, między innemi 1,200 kil. szynki i 500 kil. schabu. Oprócz tego, 600 kil. pasztetu i 1,200 ciast, po 1 kil. każde. Mleka tygodniowo 800 litrów. Masła 3,000 kil., jaj 85,000 sztuk, kartofli 42,000 kil., serów w różnych gatunkach 2,500 kil., czekolady zdrowia 150 kil., musztardy 450 kil., ogórków i cebuli 150 kil., 800 kil. śliwek, 250 kil. gruszek, 2,700 kil. grochu i 150 pak raków. Z konfitur: 150 kil. porzeczek i malin, 150 kil. wiśien, 250 kil. moreli, 300 kil. renklodów i 250 kil. mirabeli. Kawy mieszanej w dwóch gatunkach 1,950 kil. Na zakończenie spisu tego przypadają owoce, jarzyny, szczególniej szparagi i olbrzymi wybór ryb.

*** **Praga czeska,** według najnowszego obliczenia, liczy razem z przedmieściami 301,625 mieszkańców, nie licząc w to wojska. Z tego osób, przyznających się do narodowości czeskiej, naliczono 259,756, do narodowości niemieckiej 37,587. W roku 1880 w Pradze było 246,327 mieszkańców, w tem niemców 38,421, a zatem przez lat dziesięć ludność Pragi wzrosła o 55,298 mieszkańców. Niemców ubyło 845 osób, za to czechom przybyło 55,934.

*** **Trzęsienie ziemi** dało się odczuć w dniu 28 z. m. w Stanach Zjednoczonych północno-amerykańskich, a mianowicie: w Nashville, Terre Haute, Louisville i Saint Louis; wstrząśnienie, lżejsze nieco, zdarzyło się także w Memphis, Tennessee, Springfield i innych miastach Stanu Illinois i w Keoknk w Jowie.

*** **O gwałtownym pożarze** donoszą pod datą 2 b. m. z Halifaxu. Ogień wybuchnął w porcie, a według depesz płomienie objęły 12 domów handlowych i wielki skład oleju. Okrętom groziło wielkie niebezpieczeństwo. Szkody olbrzymie.

TELEGRAMY.

Wiedeń, 3 października. Zaraz po zebraniu się rady państwa hr. Taafe odpowie na interpelacyę w sprawie Morskiego Oka.

Madryt, 3 października. W Barcelonie, Saragosie i Kartagenie odkryto rozgałęziony spisek. Znaleziono broń i papiery kompromitujące. Uwięziono osób 50, w tej liczbie 23-ch oficerów. Niewiadomo dotąd, czy spisek ma charkter republikański, czy socyalistyczny.

Bruksela, 4 października. W Charleroi rzucił się tłum na lokal, w którym armia zbawienia odbywała zebrania. Oficerowie armii zbawienia dali ogniа z rewolwerów. Dwie osoby zabite, 12 rannych.

Poznań, 4 października. Bank ratunkowy ziemski wydał sprawozdanie z czynności w roku 1890/91. Za pośrednictwem instytucyi tej rozparcelowano do końca roku bieżącego 18,500 morgów, przedstawiających wartość $2^1/_2$ milionów marek. Z obszaru tego sprzedano już 264 parcel (14,500 morg.) za sumę 2 milionów marek.

Rzym, 5 października. Na kongres pokoju w Rzymie zapowiedziało się 13-tu niemców, między nimi wolnomyślni deputowani, Munckel i Rickert, Baumbach, Barth.

Newcastle, 4 października. Związek narodowy stowarzyszeń liberalnych odrzucił wniosek, aby kwestyę ośmiogodzinnej pracy zamieścić w programie. Gladstone wyraził się na zgromadzeniu, że okupacya Egiptu jest przyczyną osłabienia i źródłem wielu ciężarów w kraju; mówca cieszyłby się, gdyby Salisbury tę kwestyę uregulował; jestto jednak zadanie, które Salisbury prawdopodobnie dopiero następcom swoim do rozwiązania przekazać będzie musiał. Co do ośmiogodzinnego czasu pracy, oświadczył Gladstone, że klasy robotnicze muszą wpierw zyskać większą ilość reprezentantów w parlamencie, zanim będą mogły wystąpić z żądaniem ośmiogodzinnej pracy. Robotnicy uczynią dobrze, jeżeli kwestyę tę jeszcze dokładniej zbadają.

Sztutgart, 5 października. W zdrowiu króla Karola Wirtemberskiego nastąpiło pogorszenie. Siły raptownie upadają. Położenie groźne.

Budapeszt, 5 października. Fabryka parkietów Gregora stoi w płomieniach na obszarze 250 metrów, od 6 wieczorem. Cała straż ogniowa i znaczny oddział wojska wyruszyły na miejsce katastrofy dla ratunku, w celu zlokalizowania ognia, przybierającego straszliwe wymiary.

Wiedeń, 5 października. W dawnym budynku uniwersyteckim odbyło się dziś, o godzinie 10-tej rano otwarcie X-go zgromadzenia adwokatów austryackich. Reprezentowane były przez swoich delegatów wszystkie prowincye i izby adwokackie z Wiednia, Pragi, Berna, Lwowa i Tryestu. Przewodniczącym wybrany Muendel z Wiednia.

Stuttgart, 6 października. Dziś rano, o g. 7 król Karol zakończył życie.

Berlin, 5 października. W roku bieżącym wywędrowało z Niemiec 30,610 osób, w tej liczbie z Księstwa Poznańskiego 14,732, z Prus zachodnich 10,956, z Prus wschodnich 1,390, ze Szląska 1,359.

Londyn, 5 października. Z powodu jednego wypadku cholery, ma być zaprowadzoną tu kwarantanna przymusowa.

Moskwa, 5 października. (Agen. półn.) W dniu dzisiejszym Księżna Oldenburska z córkami, Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Elżbieta Teodorówna, Ich Cesarskie Wysokości Wielcy Książęta Sergiusz i Paweł Aleksandrowicze wyjechali ze stacyi Chimki do wsi Ilinskoje.

Petersburg, 6 października. (Agen. półn.). „Graždaniu" donosi, że wniesione do rady państwa nowe przepisy o prawie urzędów akcyzowych dopełniono obecnie przepisem, na mocy którego urzędy rzeczone będą mogły wzbronić otwierania wszelkich zakładów szynkowniannych w tych miejscowościach, gdzie połowa ludności otrzymała zapomogi na zasiew pól i przewidywaną jest potrzeba wydania zapomóg na wyżywienie.

Paryż, 5 października. (Ag. p.). Wczoraj w Nicei odbyło się poświęcenie pomnika, wystawionego na cześć Garibaldiego w obecności ministra Rouviera, zięcia Garibaldiego, generała Canzio i licznych deputacyj francuskich i włoskich.

Petersburg, 6 października. (Ag. p.). Ofiary dla ludności, dotkniętej klęską nieurodzaju, nadsyłane są ze wszystkich stron. Pomiędzy innymi, oficerowie wielu pułków gwardyi postanowili nie pić podczas swych uroczystości wina szampańskiego, zaoszczędzone zaś pieniądze przeznaczać na wzmiankowany cel dobroczynny. Tutejszy klub kupiecki ofiarował dla cierpiących głód rs. 3,000. Godnem naśladowania jest postanowienie jednego z miejscowych kupców, który, zamiast urządzenia uczty weselnej dla swej córki, przeznaczył odpowiednią sumę dla ludności, dotkniętej klęską nieurodzaju.

Belgrad, 5 października. Towarzystwo eksploatacyi nafty w Baku zakłada agencye swoje we wszystkich miastach serbskich. Cała Serbia używa już wyłącznie nafty ruskiej.

Wiedeń, 6 października. Rząd węgierski oznajmił formalnie, że w r. 1895 z powodu tysiącolecia istnienia państwa węgierskiego urządzoną będzie wystawa narodowo-węgierska.

Peszt, 6 października. Spłonęły wielkie składy drzewa Gregersena. Straty obliczają na 300,000 fl.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 6 października. Weksle krót. term. na: Berlin (2 d.) 46.92½, 90, 82½; 80, 75, 70 kup.; Londyn (3 m.) — — — —; Paryż (10 d.) 37.75, 70, 52½ kup.; Wiedeń (8 d.) — — — —; 4% listy likwidacyjne Król. Polskiego duże 97.90 żąd.; takież małe 97.60 żąd.; 5% ruska pożyczka wschodnia I-ej emisyi 102.00 żąd., II-ej emisyi 103.50 żąd.; 5% pożyczka wewnętrzna z 1887 roku 96.25 żąd., 96.00 kup.; 5% listy zastawne ziemskie I-ej seryi lit. A B 101.00 żąd., III-ej seryi lit. A B 100.45 żąd.; 5% listy zastawne miasta Warszawy I-ej seryi 100.60 żąd., II-ej seryi 102.25 żąd., III-ej seryi 102.00 żąd., V-ej seryi 100.40 żąd., 100.10, 15 kup.; 5% listy zastawne miasta Łodzi I-ej seryi 99.50 żąd., III-ej seryi 98.50 żąd. Dyskonto: Berlin 4%, Londyn 3%, Paryż 3%, Wiedeń 4%, Petersburg 5%. Wartość kuponu z potrąceniem 5%: listy zastawne ziemskie 137.2, warsz. I i II 4.6, Łodzi 204.5, listy likwidacyjne 131.9, pożyczka premiowa I 109.5, II 30.3.

Warszawa, 6 października. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. ord. —, pstra i dobra 750— —, biała 815—830, wyborowa 850—875, żyto wyborowe — — —, średnie — — —, wadliwe — — —, jęczmień 2 i 4-o rzęd. — — —, owies 300—345, gryka — — —, rzepik letni —, zimowy — — —, rzepak rapa sim. — — —, groch polny — — 780, cukrowy — — —, fasola — — — za korzec, kasza jaglana — — —, olej rzepakowy — — — lniany — — za pud.

Dowieziono pszenicy 600, żyta —, jęczmienia —, owsa 150, grochu polnego 100 korcy.

Warszawa, 6 października. Okowita. Hurt. skład. za wiadro 100°: —.——11.83; za 78°: —.——9.23. Szynki za wiadro 100°: —.——11.93; za 78°: —.—— 9.30.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 6	Z dnia 7
Zapłacono		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	46.97½	46.75
na Londyn za 1 £.	—.—	—.—
na Paryż za 100 fr.	37.75	37.92
na Wiedeń za 100 fl.	—.—	—.—
Żądano z końcem giełdy		
Za papiery państwowe		
Listy likwidacyjne Kr. Pol.	97.90	97.90
Ruska pożyczka wschodnia	102.50	102.50
4% poż. wewnz. r. 1887	96.25	96.30
Listy zast. ziem. Seryi I.	101.—	101.15
„ „ „ V	100.45	100.55
Listy zast. m. Warsz. Ser. I.	102.25	102.35
„ „ „ V.	100.40	100.30
Listy zast. m. Łodzi Seryi I	99.50	99.50
„ „ „ II	98.50	98.75
„ „ „ III	98.50	98.75
Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaraz	213.60	213.10
„ „ na dostaw.	213.—	212.25
Dyskonto prywatne	3½%	3½%

Monety i banknoty:	Not. urzęd.	Not. nieurz.
Marki niemieckie	46¼	—
Austryackie banknoty	81	—
Franki	37¼	—
Kupony celne	152	—

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 7 Października

W parafii katolickiej. Jan Maszurek z Franciszką Maryu, Ignacy Kuźnik z Katarzyną Jabłońską.

Zmarli w dniu 5 października:

Katolicy: Dzieci do lat 15-tu zmarło 8, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt 4, dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn — kobiet 2 a mianowicie: Walerya Dorożyńska 45 lat, Barbara Zaborowska 98 lat.

Ewangelicy: Dzieci do lat 15-tu zmarło 1, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt — dorosłych — w tej liczbie mężczyzn — kobiet — a mianowicie:

Starozakonni: Dzieci do lat 15-tu zmarło 4, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 3, dorosłych — w tej liczbie mężczyzn — kobiet — a mianowicie:

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Grand Hotel. A. W. Zatajewicz z Piotrkowa F. Wimmer z Pilicy, G. Werner z Tomaszowa, Borowiecki, Konita Milner z Warszawy, Dutkiewicz z Kielc.

Hotel Victoria. Krane z Warszawy, Illing z Chemnitz, Garnier z Belgii, Kopf z Kalisza.

Hotel Polski. Babczyński, A. Ehiempreis z Warszawy, Braun z Włocławka, J. Rozenblatt z Radomia.

Hotel Manteuffel. R. Bokna, S. Sonnenfeld, C. Bein, K. Thien, M. Bliman i M. Baersdorf z Warszawy.

Hotel Hamburski. Zakheim, Janowski z Białegostoku, Kaufman z Mińska, Erlich z Piotrkowa, Mina Fried z Bobrujska, Grigoria Aleksandrow z Gargerczańska, Eliasz Tawidu z Kutaisu, Markus Wilner z Lublina: Ch. Szwarcman z Kiszyniowa, Jalles z Porosłow, Dawid Bierbrauer z Umańska, Bracia Goldman z Tomaszowa, Władysław Leszczyński z Płocka i Ekaterin Koział z Kielc.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

do Łodzi przychodzą:	GODZINY i MINUTY									
	I. —	8	40	10	15	4	30	8	50	10	30
z Łodzi odchodzą:	6	10	7	45	1	20	5	55	9	30
przychodzą										
do Koluszek	7	10	8	46	2	30	7	05	10	40
„ Skierniewic	8	20			4	16	8	24		
„ Warszawy	10	25			6	25	10	20		
„ Aleksandrowa	1	35			3	55				
„ Piotrkowa			9	52	4	01	10	30	12	41
„ Granicy			2	25	9	15			4	50
„ Sosnowca			2	46	9	47			4	50
„ Tomaszowa			10	15					1	10
„ Bzina			2	01					4	48
„ Iwangr.			6	—					9	58
„ Dąbrowy			8	24					1	02
„ Petersburga							10	38		
„ Moskwy	10	58							4	03
„ Wiednia			5	32	7	52			4	35
„ Krakowa			5	27					7	52
„ Wrocławia			9	19					10	16
„ Berlina	5	43	6	13	6	28			5	25

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Łódzki.

VICTORIA.

We czwartek, d. 8 października r.b.

Ptasznik z Tyrolu

(Der Vogelhändler).

Operetka w 3 aktach. Słowa Westa i Hela. Muzyka Karola Zellera. Przekład C. Danielewskiego. Grana 150-razy w Wiedniu w teatrze „An der Wien.

OSOBY:

Księżna	p-na Nowicka
Baronesse Adelaide	p-ni Trapszo
Hrabianka Mimi	p-ni Staszkowska
Weps, łowczy książęcy	p. Winkler
Hrabia Stanisław, jego siostrzeniec	p. Grotowski
Kryzia, pocztarka	p-ni Bronikowska
Adam handlarz ptaków	p. Czyżkowski
Würmchen	p. Staszkowski
Süffle, profesorow	p. Gloger
Schaunagel, ochmistrz	p. Morozowicz
Quendel, kamerdyner	p. Roman
Nebel, karczmarz	p-ni Bartoszewska
Rózia, karczmarka	p-na Bellina
Schneck, wójt	p. Węgrzyn
Pierwszy	p. Zaboraki
Drugi	p. Wirgiliusz
Trzeci	p. Roman
Czwarty	p. Olszański
Egydi, Tyrole	p. Ceremurzyński
Knoni, Tyrole	p. Bartoszewski

rada gminna

Czterech grenadyerów, strzelcy, wieśniacy, wieśniaczki, panowie, damy, służba, dziewice honorowe, tyrole, tyrolki. Rzecz dzieje się nad Renem przy końcu XVIII wieku.

W akcie 2 Charakterystyczny taniec tyrolski w 5 par, układu p. Zaborskiego.

Wyszła z druku

i jest do nabycia we wszystkich księgarniach

Nowa ustawa fabryczna

która zaczęła obowiązywać w Królestwie od d. 1 (13) października r. b.

CENA kop. 50.

Skład główny w kantorze „Kuryera Codziennego" (**Trębacka 2**).

Zamówienia z prowincyi mogą być załatwiane przez obciążenie pocztowe.

1968—3—1

Bona polka,

znająca się na krawiectwie życzy sobie przyjąć miejsce. Wiadomość u S. Schütz, ul. Piotrkowska № 43.

1973—3

POSZUKUJE się

guwernantki francuskiej

z muzyką. Oferty pod lit. S. A., proszę składać w Administracyi „Dziennika Łódzkiego".

1985—3

NAUCZYCIEL

Muzyki i Śpiewu

b. profesor Filharmonicznego Towarzystwa, uczeń M. Rubinsztajna

udziela lekcyj muzyki i śpiewu oraz teoryi muzyki i harmonii najnowszą metodą konserwatoryum St. - Petersburskiego i Warszawskiego.

Adres: Ewangelicka ul. dom W-go Nelsnera, pierwsze piętro od frontu. 1936-25-1

Zgubiono broszkę

w formie motyla, obsadzonego rubinami, szafirami i brylantami w drodze z ulicy Zielonej do rogu Piotrkowskiej i S-go Benedykta. Za zwrócenie broszki otrzyma znalazca w Administracyi „Dziennika" **rs. 10 nagrody.** 1976—3

Do wydzierżawienia od Nowego Roku

SZYNK

z całem urządzeniem, oraz **dwa pokoje z kuchnią.** Bliższa wiadomość, ul. Jerozolimska N 15 u właściciela domu Gangnasa.

2002—3

Pierwsza w kraju od 1850 roku istniejąca

PAROWA FABRYKA

CZEKOLADY, CUKRÓW, BISZKOPTÓW ANGIELSKICH

i PIERNIKÓW

E. WEDEL w Warszawie.

Ogłoszenie tymczasowe.

Niniejszem mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż pragnąc zadość uczynić żądaniu licznej mojej tutejszej klienteli oraz w celu udogodnienia ogółowi Publiczności nabywania wyrobów mojej fabryki, wkrótce **otworzoną będzie,** przy ulicy

Piotrkowskiej

FILIA

która codziennie świeżo zaopatrywaną będzie we wszelkie gatunki

czekolady, cukrów, karmelków, biszkoptów i pierników,

które po tych samych cenach jak w moich składach w Warszawie sprzedawane będą.

E. WEDEL.

2000—6

Zarząd Towarzystwa Drogi Żelaznej

Iwangrodzko-Dąbrowskiej

podaje niniejszem do wiadomości, że dla eksploatacyi tejże drogi potrzebne będą w 1892 roku następujące przedmioty;

1) drzewo opałowe, 2) węgiel kamienny, 3) węgiel kowalski i koks, 4) węgiel drzewny, 5) oleje mineralne i łój mineralny, 6) łój zwierzęcy, 7) świece stearynowe, 8) nafta kaukuzka, 9) olej rzepakowy, 10) knoty do lamp i bawełna do maźnic, 11) relsy stalowe, 12) sruby z mutrami do relsów, 13) haki do relsów, 14) lasze i podkładki, 15) zwrotnice (nowego typu), 16) rozjazdy (starego typu) oraz ich części składowe, 17) podkłady zwyczajne, 18) podkłady rozjazdowe, 19) bandaże stalowe, 20) kłody drewniane do hamulców, 21) żelazo, 22) miedź w blokach, 23) miedź kwadratowa, okrągła i w arkuszach, 24) stal Bessemierowska i resorowa, 25) cyna, 26) rury żelazne, 27) rury i drut miedziany, 28) plomby ołowiane, 29) nity, mutry i sruby, 30) odlewy żelazne, 31) drut żelazny, stalowy i haki telegraficzne, 32) gwoździe, holszruby i szplinty, 33) żelazo do okien, drzwi i pieców, 34) antymon, 35) blacha stalowa, żelazna i ołowiana, 36) ołów i cynk w blokach i cynk w arkuszach, 37) brenery, krążki i rezerwuary blaszane do lamp, 38) świdry i żelazka do heblów i t.p. przedmioty, 39) siatki żelazne, tygle, łańcuchy i szajby, 40) słupy telegraficzne, 41) drzewo budulcowe, 42) drzewo warsztatowe, 43) wyroby drewniane z wyjątkiem łopat i koszy, 44) łopaty, 45) kosze, 46) kamień, 47) cegła ogniotrwała i cement, 48) wapno, 49) kafle, 50) tektura dachowa i smoła asfaltowa, 51) worki używane, 52) utrecht do kanap wagonowych, 53) flagi sygnałowe, 54) odpadki bawełniane, 55) len i pakuły, 56) ścierki i bielizna, 57) wojłok, 58) cerata, 59) wyroby powroźnicze, 60) skóry i rzemienie, 61) wyroby gumowe i węże parciane, 62) szkło i wyroby szklane, 63) izolatory, 64) farby, 65) lakiery i politura, 66) pokost i oleje konopny i lniany, 67) terpentyna, 68) smoła gazowa, 69) włos koński, 70) gąbki, 71) chodniki sznurkowe, 72) pędzle i szczotki, 73) chemikalja, 74) taśma telegraficzna, 75) mydło zwyczajne w kawałkach i szare w beczkach, 76) pakunek amerykański, 77) druki wraz z papierem i robotą introligatorską, 78) koperty, 79) materyały rysunkowe, 80) farba telegraficzna i do stempli, 81) umundurowanie, 82) ciepłe ubrania, 83) czapki, 84) obuwie, 85) piłniki.

Warunki techniczne i ogólne warunki dostawy, jak również szemata deklaracyj, mogą być przejrzane codziennie z wyjątkiem dni świątecznych i galowych w lokalu Zarządu Towarzystwa (Warszawa, ulica Królewska N 35) w zwykłych biurowych godzinach.

Życzący podjąć się którejkolwiek z wyżej pomienionych dostaw, zechcą złożyć najpóźniej w dniu 14 (26) października na ręce Naczelnika Kancelaryi Zarządu opieczętowane deklaracyę na odpowiedniem blankiecie z napisem na kopercie: Deklaracya na dostawę (tu wymienić przedmiot i N dostawy) dla drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej na rok 1892 wraz z kwitem Kasy Głównej Towarzystwa, lub kasy Zarządu drogi w Radomiu, na wniesioną kaucyę w wysokości wskazanej w warunkach dostawy.

Kaucye będą przyjmowane tylko do dnia 12 (24) października włącznie. Deklaracye osób, które nie złożyły żądanej kaucyi, lub nie podpisały warunków dostawy rozpatrywane nie będą.

Rozpieczętowanie deklaracyj nastąpi w dniu 16 (28) października 1891 roku o godzinie 1 po południu, przyczem mogą być obecni pp. deklarujący się podjęcia dostaw.

Zarząd drogi zastrzega sobie swobodny wybór między deklarantami.

Warszawa, 23 września (5 października) 1891 r.

1997—3

„KRAJ"

pismo **polityczne, społeczne, ekonomiczne i literackie** pod redakcyą **Erazma Piltza** co tydzień w Petersburgu wychodzące.

Wobec coraz większego rozpowszechnienia „Kraju" w miejscowościach Cesarstwa i Królestwa, dla okręgu fabrycznego Łódzkiego rynki zbytu stanowiących, ustanowiliśmy z dnia 1 września r. b.

agenturę ogłoszeń

do Kraju w Łodzi, do przyjmowania ogłoszeń po cenach redakcyjnych i takową powierzyliśmy Panu **Zygmuntowi Józefowi Naimskiemu** tamże przy ul. Skwerowej Nr. 1113b zamieszkałemu. Cena ogłoszeń znajduje się na nagłówku pisma.

1843-3-1 **Administracya Kraju.**

Wydawnictwo „Kalendarza Polskiego" ilustrowanego na r. 1892 uprasza pp. kupców i przemysłowców z Łodzi, Sosnowic, Będzina, Dąbrowy Górniczej, Piotrkowa, Aleksandrowa, Kutna, Kalisza, Zgierza, Pabjanic i wogóle z prowincyi i zagranicy, którzy dali ogłoszenia do „Kalendarza Polskiego" na rok 1892 za pośrednictwem ajentów pp. J. Wartofowskiego i J. Kolbieckiego, aby nadesłali teksta swoich ogłoszeń wraz z objaśnieniami i warunkami najpóźniej do dnia 8-go października r. b., gdyż ajenci takowych nie doręczyli, a po upływie tego terminu wydawnictwo reklamacyj uwzględniać nie będzie mogło z powodu ukończenia druku „Kalendarza." Teksta adresować należy: Wydawca „Kalendarza Polskiego" w kantorze administracyi „Słowa" Mazowiecka 11, w Warszawie. 1581R.

1967

Dubeltówka

Lancastra, 16 kaliber wybornie strzelająca, jest do sprzedania za przystępną cenę. Obejrzeć można w składzie tabacznym w Kolińskiego, Piotrkowska № 520.

1982—1—

Stefania Szubert, uczennica **G. B. Lampertiego** w Dreznie,

udziela lekcyj śpiewu.

Adres: u Rejenta Kamockiego, Nowy Rynek, dom Kamińskiego.

1958—2

Młody człowiek

mogący złożyć 2,000 rs. kaucyi lub więcej w miarę potrzeby, posiadający poważne rekomendacye i znajomość języków polskiego, russkiego, a w części i niemieckiego poszukuje odpowiedniego zajęcia.

Oferty dla M. D. w Administracyi „Dziennika". 1954—3

Dr. Michał Kępiński

OKULISTA

Warszawa, ulica Mazowiecka 4.

1901—8

Dr. Med. E. B. LÖWENSOHN

przyjmuje codziennie od godziny 9—11 rano i od 4—5 po południu. Ulica **Piotrkowska № 69,** dom **Epstelna,** obok hotelu Victoria. 1772—15

Kalosze gumowe

z fabryki **Petersbursko - Amerykańskiej,** po cenie **fabrycznej,** w magazynie OBUWIA

N. Lejzermana.

Piotrkowska № 45 dom Widlickiego.

1945—10

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Судебный Приставъ Петроковскаго Окружнаго Суда Ф. С. Робаковскій жительствующій въ г. Лодзи подъ N. 440 по Завадзкой улицѣ, на основаніи 1030 ст. уст. гр. суд. объявляетъ, что 30 Сентября 1891 года, въ 10 часовъ утра будетъ произведена публичная продажа движимаго имущества, принадлежащаго Шмулю Левковичу, находящагося въ гор. Лодзи подъ N 232 по Полуденной улицѣ, состоящаго изъ желѣзнаго для свертки пряжи станка, въ 240 веретенъ, оцѣненное для торговъ 500 руб. — коп.

Продажа будетъ производиться на мѣстѣ храненія въ фабричномъ зданіи по Видзевской улицѣ N 1117.

Гор. Лодзь 20 Сентября 1891 г.

Судебный Приставъ Робаковскій.

ZAGINĄŁ

pies od polowania,

czarnej maści z białemi znakami na piersi i przednich nogach. Oddawca dostanie odpowiednią nagrodę. **Otto Starke,** ulica Piotrkowska, pałac W-go Heinzla. 1988—3

Piesek mały PUDEL,

cały biały w dniu 5 b. m. ZAGINĄŁ. Uprasza się o odprowadzenie go na ulicę Przejazd № 6, I piętro za wynagrodzeniem. Nieprawy właściciel sądownie poszukiwany będzie. 1989—1

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedzieli.

Istniejący rok setny dziewiętnasty

Dziennik Polityczno-Społeczno-Literacki

„GAZETA WARSZAWSKA"

z bezpłatnym dodatkiem tygodniowym pod tytułem

„Korespondent Rolniczy, Handlowy i Przemysłowy".

Jedyny większy dziennik wychodzący codziennie zrana i wysyłany na pocztę przed południem—jest więc pismem najwcześniej dochodzącem na prowincyę i z wielkich gazet warszawskich najtańszem

TREŚĆ PISMA:

Artykuły wstępne, poświęcone sprawom krajowym i zagranicznym. Artykuły luźne z dziedziny objawów życia społecznego, ekonomicznego rozwoju kraju, rolnictwa i t.p. Korespondencye z różnych stron Królestwa Polskiego i Cesarstwa, korespondencye stałe z Krakowa, Lwowa, Pragi, Wiednia, Berlina, Paryża, Rzymu, Londynu i t. p. Felieton, poświęcony sprawom teatru, muzyce, sprawozdaniom ze sztuk pięknych. Kroniki miesięczne z Paryża i Wiednia. Sprawozdania z ruchu książkowego i literackiego w kraju i zagranicą. Notatki literackie jako wskazówki dla chcących się zapoznać z ruchem literackim. W felietonie powieści i nowele oryginalne i tłómaczone. Kronika sądowa. Telegramy: własne i Agencyi Północnej. Sprawozdania z ruchu handlowego i przemysłowego. Ceny zboża i produktów rolniczych na rozmaitych rynkach Królestwa, Cesarstwa (Odesa, Libawa, Ryga) i zagranicy.

Warunki prenumeraty „Gazety Warszawskiej".

W Warszawie: rocznie 9 rubli, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75. Za odnoszenie do domu 5 k. miesięcznie.

Na prowincyi i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 5, kwartalnie rs. 3 łącznie z przesyłką pocztową.

Przedpłata przyjmuje się od każdego 1-go miesiąca według kalendarza nowego stylu.

Za wiersz ogłoszenia petitem lub jego miejsce 8 kopiejek Wiersz reklamy 20 kopiejek.

ADRES: **Redakcya „Gazety Warszawskiej", Warszawa, Krakowskie-Przedmieście Nr. 2.**

Redaktor i Wydawca **St. Leszuowski.**

W ciągu roku wychodzi 343 razy.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedzieli.

1984—3

Każdy prenumerator ma prawo wydrukować darmo co kwartał ogłoszenie objętości 10 wierszy petitowych.

Każdy prenumerator ma prawo wydrukować darmo co kwartał ogłoszenie objętości 10 wierszy petitowych.

Wydawca Stefan Kossuth. — Redaktor Bolesław Knichowiecki Дозволено Цензурою 26 Сентября 1891 г. W drukarni „Dziennika Łódzkiego".